



Sygn. akt III UK 180/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania J. F.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
o przyznanie emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 3 czerwca 2014 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 28 maja 2013 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 19 stycznia 2012 r. odmówił przyznania ubezpieczonemu J. F. prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym z uwagi na nieudowodnienie przez niego ogólnego stażu ubezpieczeniowego na dzień 1 stycznia 1999 r. w wymiarze 25 lat. Zdaniem organu

rentowego, staż ten wynosił bowiem jedynie 24 lata, 2 miesiące i 13 dni. Organ rentowy odmówił uwzględnienia okresu pracy J. F. w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 16 października 1967 r. do 1 czerwca 1973 r.

Ubezpieczony J. F. odwołał się od powyższej decyzji, wnosząc o jej zmianę i przyznanie mu prawa do emerytury.

Decyzją z dnia 4 lipca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ponownie odmówił J. F. prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym, uzupełniając dotychczasową argumentację o wskazanie, że ubezpieczony nie udokumentował także rozwiązania stosunku pracy. Powyższą decyzją organ rentowy uchylił też zaskarżoną już decyzję z dnia 19 stycznia 2012 r.

Ubezpieczony złożył odwołanie również i od tej decyzji, domagając się jej zmiany i przyznania mu prawa do emerytury.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po uprzednim połączeniu obu spraw, wyrokiem z dnia 20 listopada 2012 r. zmienił zaskarżone decyzje w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu J. F. prawo do emerytury począwszy od grudnia 2011 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. F. urodził się w dniu 16 października 1951 r. Nie jest on członkiem otwartego funduszu emerytalnego. W dniu 5 grudnia 2011 r. ubezpieczony złożył w organie emerytalnym wnioski o emeryturę. Na dzień 1 stycznia 1999 r. J. F. posiadał okresy składowe i nieskładowe wynoszące łącznie 24 lata, 2 miesiące i 13 dni; w tym 17 lat, 5 miesięcy i 2 dni pracy w warunkach szczególnych.

Rodzice ubezpieczonego J. i G. F. w latach 1966-1974 byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 0,8936 ha, a ponadto nieformalnie użytkowali łąki należące do innych członków rodziny o powierzchni ponad 2 ha. Na tych gruntach uprawiali zboża, lucernę i rośliny okopowe, hodowali też zwierzęta (krowę, barany, świnie, kaczki, kury, króliki).

W roku 1965 J. F. podjął naukę w liceum ogólnokształcącym znajdującym się w C., oddalonym od jego miejsca zamieszkania o około 10 km. Dojeżdżał tam pociągiem, co zajmowało mu ok. 20-30 minut. Przez cały okres nauki w liceum pozostawał na utrzymaniu rodziców. Od dnia 1 października 1969 r. ubezpieczony

rozpoczął studia, które ukończył w dniu 1 czerwca 1973 r. W czasie studiów mieszkał w akademiku w G.

W czasie gdy J. F. uczył się w liceum, jego rodzice poza działalnością rolniczą dodatkowo pracowali zarobkowo. W związku z tym w okresie od 16 października 1967 r. do 1 czerwca 1973 r. ubezpieczony pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego rodzicom, a dodatkowo dziadkom. Praca w gospodarstwie rolnym dziadków była świadczona w zamian za nieodpłatne użyczenie przez dziadków ubezpieczonego części gruntów rolnych do użytkowania przez rodziców. J. F. pracował w polu przy siewie zboża, nasadzeniach roślin okopowych, uczestniczył też w żniwach, sianokosach, zbiorze roślin okopowych. Prace te były wykonywane ręcznie, rodzice dysponowali jedynie młockarnią. J. F. zajmował się również obrządkiem żywego inwentarza (zwierząt gospodarskich, drobiu, królików).

W okresie od dnia 16 października 1967 r. do 30 września 1969 r. (tj. w czasie nauki w liceum, od dnia ukończenia 16 roku życia) ubezpieczony wykonywał te prace codziennie co najmniej przez 4 godziny. W szczególności rano przed wyjazdem do szkoły karmił zwierzęta (wstawał często około godziny 5 rano), a po powrocie ze szkoły do domu, po odrobieniu lekcji, do późnych godzin wieczornych przygotowywał paszę dla zwierząt oraz zajmował się pracami polowymi. W okresie wakacji i ferii pracował często ponad 10 godzin dziennie. W czasie studiów w okresie od 1 października 1969 r. do 1 czerwca 1973 r. ubezpieczony pracował w gospodarstwie rolnym rodziców jedynie w czasie wakacji oraz w czasie ferii w pełnym wymiarze czasu pracy, a często nawet po 10 godzin dziennie. W okresie I i II roku studiów w czasie trzymiesięcznych wakacji ubezpieczony pracował przez dwa miesiące.

W okresie od 1 do 30 listopada 1996 r., od 19 sierpnia 1995 r. do 30 kwietnia 1996 r. oraz od 29 września 2004 r. do 31 marca 2007 r. ubezpieczony zgłosił się dobrowolnie do ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania pracy za granicą i opłacał z tego tytułu składki na ubezpieczenia. W okresie od kwietnia 2007 r. J. F. nie był natomiast zgłoszony do ubezpieczeń społecznych w Polsce. Na jego koncie w ZUS nie odnotowano wpływu składek z tytułu pracowniczego ubezpieczenia społecznego, jak również z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia społecznego.

Na podstawie art. 10 ust. 1 pkt 3, art. 24 ust. 1 i art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. obowiązujący w dniu wydania zaskarżonej decyzji: Dz.U. z 2004 r., nr 39, poz. 353 ze zm.; dalej jako: „ustawa emerytalna”) Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie ubezpieczonego za zasadne.

Oceniając, czy do bezspornej długości ogólnego okresu ubezpieczenia J. F. na dzień 1 stycznia 1999 r. (24 lata, 2 miesiące i 13 dni) można doliczyć okres pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym jego rodziców od dnia 16 października 1967 r. (po ukończeniu 16 roku życia) do dnia 1 czerwca 1973 r. (ukończenie studiów), oraz opierając się w tym zakresie na dokumentach zgromadzonych w aktach organu rentowego oraz w aktach sprawy, a także na zeznaniach świadków Sąd Okręgowy uznał, że J. F. w okresie od urodzenia do czasu wyjazdu na studia w 1969 roku mieszkał i był zameldowany na terenie gospodarstwa rolnego rodziców, posiadając tym samym status domownika. Wprawdzie w roku 1965 podjął naukę w oddalonym o 10 km liceum ogólnokształcącym w C., jednakże w pełni możliwe było, aby pomimo to pracował w gospodarstwie rodziców co najmniej 4 godziny dziennie w okresie roku szkolnego. Natomiast w okresie wakacji, kiedy nie chodził do szkoły, pracował ponad 10 godzin dziennie, zwłaszcza w okresie żniw. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, istotne było przy tym również i to, że rodzice ubezpieczonego poza prowadzeniem gospodarstwa rolnego podejmowali dodatkowe zatrudnienie i zdarzało się, że ojciec ubezpieczonego mieszkał w hotelu robotniczym, a matka wracała z pracy wieczorem, co powodowało, że główny ciężar pracy w gospodarstwie spoczywał na ubezpieczonym. Ponadto brat ubezpieczonego uczęszczał wówczas do podstawówki, a starsza siostra mieszkała w internacie w K.

W ocenie Sądu Okręgowego, mimo że z zaświadczenia Urzędu Miasta w T. wynika, że w latach 1966-1974 rodzice ubezpieczonego formalnie użytkowali grunty orne o powierzchni 0,8936 ha, położone w obrębie B., to jednak z zeznań świadków wynikało niezbicie, że nieformalnie użytkowali również łąki należące do innych członków rodziny. Łącznie rodzice ubezpieczonego dysponowali więc ponad dwoma hektarami gruntów rolnych.

Sąd pierwszej instancji uznał ponadto, że w okresie od dnia 1 października 1969 r. do dnia 1 czerwca 1973 r. ubezpieczony nie miał statusu domownika rolnika, bowiem w czasie studiów mieszkał w akademiku w G. Możliwe było jednak doliczenie do jego stażu ubezpieczeniowego co najmniej pięciu miesięcy pracy w gospodarstwie rolnym w czasie studiów, tj. pracy w czasie ferii oraz wakacji (2 x ferie po 2 tygodnie i 2 x wakacje po 2 miesiące).

Mając powyższe na względzie, Sąd pierwszej instancji uznał, że ogólny staż ubezpieczeniowy J. F. przekroczył znacznie 25 lat, w związku z czym uwzględnił jego odwołanie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, uznając apelację organu rentowego wniesioną od wyżej opisanego wyroku za uzasadnioną, wyrokiem z dnia 28 maja 2013 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 20 listopada 2012 r. i oddalił odwołanie.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że ubezpieczony uczył się w spornym okresie w liceum ogólnokształcącym w systemie dziennym. Rzeczą powszechnie wiadomą jest natomiast, że nauka w szkole średniej wymaga poświęcenia sporej ilości czasu na bieżące przygotowywanie się do zajęć lekcyjnych, w tym do podejścia w przyszłości do egzaminu dojrzałości. Sam przyjazd i powrót z domu do szkoły oddalonej od miejsca zamieszkania J. F. stanowił okoliczność utrudniającą stałą pracę w rodzinnym gospodarstwie. Z ustalonego stanu faktycznego wnioskować można, że ubezpieczony był zdolnym, sumiennym uczniem, skoro terminowo realizował obowiązek szkolny, nie powtarzał klas, zdał maturę i egzaminy wstępne na uczelnię wyższą, a następnie rozpoczął studia. Tym samym, zdaniem Sądu drugiej instancji, za niewiarygodne należało uznać twierdzenia świadków, że świadczona przez J. F. pomoc rodzinie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego miała postać stałej pracy świadczonej codziennie w wymiarze przekraczającym co najmniej 4 godziny dziennie.

Sąd Apelacyjny powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., II UK 61/08 (niepublikowany), w którym stwierdzono, że nauka w szkole średniej, w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania, odbywana w systemie dziennym uniemożliwia - co do zasady - możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie jej do

okresu zatrudnienia. Jedynie wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w którym osoba zainteresowana zamieszkuje lub ma możliwość codziennego wykonywania prac związanych z prowadzoną działalnością rolniczą, w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, pozwala zaś na ziszczenie się przesłanek określonych w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej. W uzasadnieniu tego wyroku podkreślono, że stałość pracy nie musi oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, ale gotowość do podjęcia pracy rolniczej, jeżeli sytuacja tego wymaga.

Tym samym Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że fakt zamieszkiwania J. F. od 1 września 1969 r. w akademiku w innym mieście uniemożliwia zaliczenie dalszego okresu nauki jako jednoczesnej pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Nawet ograniczenie zaliczonego okresu pracy do okresu wakacji jest nieprawidłowe. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, według najnowszych poglądów judykatury odchodzi się od takiej możliwości. Przyjmuje się bowiem, że doraźna pomoc, wykonywana zwyczajowo przez dzieci osób zamieszkujących na terenach wiejskich, pomoc w typowych obowiązkach domowych, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego. W rozumieniu przepisów ubezpieczeniowych chodzi bowiem o pracę stałą, codzienną, nie zaś o doraźną, wyrwykową pomoc, która jest rzeczą naturalną dla dzieci rodziców mieszkających na wsi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczność, że oboje rodzice ubezpieczonego pracowali w pełnym wymiarze czasu pracy dowodzi, że wymiar pracy w gospodarstwie rolnym, w tym ilość zadań przy codziennym obrządku zwierząt, pozwalał im na podjęcie pełnoetatowego zatrudnienia. Sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego w tych okolicznościach jest twierdzenie, że przeważający ciężar prowadzenia gospodarstwa rolnego spoczywał w tym czasie na niepełnoletnim synu, który pobierał naukę w liceum ogólnokształcącym, a następnie rozpoczął studia w innym województwie.

Sąd Apelacyjny zważył także na rozmiary gospodarstwa będącego w posiadaniu rodziny ubezpieczonego i rodzaj prowadzonej na nim działalności rolnej, przyjmując iż gospodarstwo o minimalnej dopuszczalnej ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników powierzchni, na którym uprawiano zboża, lucernę i rośliny

okopowe na własne potrzeby, a także hodowla stosunkowo małej ilości zwierząt, nie uzasadniała takiego nakładu pracy ubezpieczonego, która pozwalałaby na zaliczenie spornego okresu jako pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Znamienne dla rozstrzygnięcia sprawy okazało się, zdaniem Sądu drugiej instancji, także to, że wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego gospodarstwo rolne nie było głównym źródłem utrzymania rodziny ubezpieczonego. Za nieprawidłowe uznał Sąd Apelacyjny stwierdzenie, że rodzice J. F. poza działalnością rolniczą dodatkowo pracowali, należało bowiem ustalić, że poza pracą zawodową państwo F. dodatkowo prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Trudno bowiem przypuszczać, aby gospodarstwo o powierzchni 0,89 ha stanowiło główne źródło utrzymania dla kilkuosobowej rodziny.

Sąd Apelacyjny wyraził również pogląd, powołując się w tym zakresie na wyrok Sądu Najwyższego z 3 lipca 2001 r., sygn. II UKN 466/00 (OSNP z 2003 r., nr 77, poz. 186), że za okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, przypadające przed 1 stycznia 1983 r., uważa się okresy pracy wykonywanej na takich warunkach, jakie po tym dniu dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz.U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133 ze zm.) jako domownika (osobę co do której istniał obowiązek ubezpieczenia rolniczego) w art. 2 ust. 2 definiowała zaś członka rodziny rolnika i inną osobę pracującą w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegały obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a ponadto praca w gospodarstwie rolnym stanowiła ich główne źródło utrzymania. Oznacza to, że J. F. nie posiadał w spornym okresie statusu domownika rolnika, a okres jego pracy nie może podlegać obecnie zaliczeniu jako okres uzupełniający przy ustaleniu uprawnień do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym.

Ubezpieczony wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie:

(-) prawa materialnego, to jest art. 10 ust. 1 pkt. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 6 pkt 2 ustawy o

ubezpieczeniu społecznym rolników, przez uznanie, że - by móc uwzględnić przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy osoby w gospodarstwie rolnym po ukończeniu przez nią 16 roku życia - musi ona spełniać warunki do uznania jej za domownika w myśl art. 6 pkt. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, podczas gdy art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie zawiera odwołania do definicji domownika w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, co więcej - zakresy pojęcia domownika i osoby wykonującej pracę w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt. 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS krzyżują się, a rzeczony przepis reguluje wyjątek dla ustalenia tzw. okresu składkowego, zatem - jako taki - powinien być interpretowany ściśle;

(-) prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest: art. 233 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, a tym samym przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w ustaleniu stanu faktycznego przede wszystkim w oparciu o „rzeczy powszechnie wiadome” oraz przyjęciu, że skarżący poświęcał „sporą ilość czasu na naukę”, gdyż realizował obowiązek szkolny nie powtarzał klas, zdał egzamin maturalny oraz egzamin wstępny na studia wyższe, podczas gdy przekonanie Sądu o powszechności pewnych zjawisk może mieścić się w granicach swobodnej oceny dowodów tylko wówczas, gdy przekonanie o tej powszechności wsparte jest dodatkowo o zebrany w sprawie materiał dowodowy, którego - dla takiego przyjęcia - na gruncie przedmiotowej sprawy brak; art. 382 w zw. z art. 235 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przy wyrokowaniu przez Sąd pierwszej instancji, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, uzasadniającego takie odmienne ustalenia, a tym samym naruszenie zasady bezpośredniości w przeprowadzeniu dowodu.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości oraz przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej wskazał, że art. 10 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS stanowi przepis szczególny w stosunku do art. 5 w zw.

z art. 6 powyższej ustawy. Zrównuje bowiem okresy w nim wymienione z tzw. okresami składkowymi (określonymi w art. 6 rzeczonyj ustawy), stanowiącymi jedną z podstaw do ustalenia i obliczenia wysokości emerytury albo renty (art. 5 ustawy). Ustęp 1 pkt. 3 art. 10 ustawy wskazuje zaś, że zrównanymi z tzw. okresem składkowym są przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu przez ubezpieczonego 16 roku życia. W opinii autora skargi, brak jest więc podstaw dla przyjęcia, że aby powyższy przepis mógł znaleźć zastosowanie, ubezpieczony winien spełniać kryteria domownika w rozumieniu art. 6 pkt. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przesłankami z art. 10 ust. 1 pkt. 3 Ustawy o emeryturach i rentach z FUS, które muszą być spełnione, by zrównać wskazany w powyższym przepisie okres do tzw. okresów składkowych jest bowiem to, aby: (-) okres ten obejmował czas przed 1 stycznia 1983 r., (-) ubezpieczony świadczył pracę w gospodarstwie rolnym, (-) ubezpieczony ukończył 16 rok życia.

Zdaniem skarżącego, powyższy przepis nie wskazuje innych warunków, których spełnienie byłoby konieczne do tego, aby okresy pracy w gospodarstwie rolnym zaliczyć do tzw. okresów składkowych, w szczególności zaś nie zawiera odwołania do definicji domownika w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Stąd nieuprawnione jest - wobec braku jednoznacznego odwołania w tym przepisie do przepisu innej ustawy - stosować takie odwołanie.

Skarżący uznał w związku z tym, że spełnił warunki określone w art. 10 ust. 1 pkt. 3 ustawy o emeryturach i rentach, gdyż świadczył pracę w gospodarstwie rolnym, czynił to w okresie przed 1 stycznia 1983 r., miał w tym czasie ukończone 16 lat. Jeśliby zatem odmówić skarżącemu zaliczenia okresów tygodni szkolnych, w których świadczył pracę w gospodarstwie rolnym, dla ustalenia okresu uprawniającego do przyznania skarżącemu świadczenia emerytalnego, winny być zaliczone choćby weekendy, okresy przerw świątecznych, ferii zimowych i wakacji szkolnych - w czasie uczęszczania J. F. do liceum ogólnokształcącego - oraz okresy wakacji, w których skarżący nie świadczył praktyk - w czasie kształcenia się przez niego na uczelni wyższej. Sąd Apelacyjny przyjął natomiast domniemanie faktyczne, że osoba, która realizuje obowiązek szkolny w innej miejscowości niż miejscowość, w której położone jest gospodarstwo rolne, w którym pracuje, nie

może wykonywać w nim stałej, regularnej pracy (i to - co zastanawiające - bez znaczenia w jak odległej miejscowości znajduje się szkoła, do której ubezpieczony dojeżdżał).

Nadto ustalone zostało przez Sąd pierwszej instancji, czego nie podważył również Sąd Apelacyjny, że rodzice skarżącego pracowali zarobkowo, a w pewnym okresie ojciec J. F. zamieszkiwał nawet w hotelu robotniczym. Skoro ustalony został także i również niezakwestionowany w zasadzie zakres prac w gospodarstwie rolnym oraz wielkość żywego inwentarza, to wbrew zasadom logicznego rozumowania oraz wbrew zasadom doświadczenia życiowego było zakwestionowanie stałości, regularności prac skarżącego w gospodarstwie rolnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna w przeważającej mierze okazała się uzasadniona, choć nie wszystkie podniesione zarzuty są trafne.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów procesowych, to jest naruszenia art. 233 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w ustaleniu stanu faktycznego przede wszystkim w oparciu o „rzeczy powszechnie wiadome” oraz przyjęciu, że skarżący poświęcał „sporą ilość czasu na naukę”, gdyż realizował obowiązek szkolny nie powtarzał klas, zdał egzamin maturalny. Odnosząc się do powyższego zarzutu wskazać należy na treść art. 398³ § 3 k.p.c., zgodnie z którym podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Skarżący nie może zatem powoływać się skutecznie na brak wszechstronnego i wnikliwego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ponieważ zakres ten nie jest objęty kognicją Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym. Takie stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05 (Biul. SN 2005 r. Nr 12, poz. 8). W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, że konstruując skargę kasacyjną i nadając jej charakter nadzwyczajnego środka zaskarżenia, ustawodawca dokonał istotnych zmian w stosunku do kasacji, wprowadzając specjalnego, ale jednak zwyczajnego środka odwoławczego, przysługującego w toku instancji od orzeczeń nieprawomocnych.

Jedną z takich zmian jest wyraźne ograniczenie podstaw, gdyż jakkolwiek – zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. – skarga kasacyjna może być oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz na podstawie naruszenia przepisów postępowania, jeżeli uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jednak podstawy te zostały w sposób doniosły zreformowane. W odniesieniu do Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich zastrzono wymagania co do skutków, jakie spowodowały naruszenia prawa popełnione przez sąd drugiej instancji (art. 398³ § 2 k.p.c.), natomiast w stosunku do wszystkich podmiotów wnoszących skargę, wyłączono możliwość oparcia skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). W ten sposób doszło do ścisłego zharmonizowania podstaw kasacyjnych z charakterem postępowania kasacyjnego i zakresem rozpoznania skargi, oznaczonym w art. 398¹³ § 2 k.p.c., a także do jednoznacznego określenia funkcji Sądu Najwyższego jako sądu prawa, sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych w zakresie orzekania (art. 183 ust. 1 Konstytucji RP).

Treść i kompozycja art. 393³ k.p.c. wskazują więc, że jakkolwiek generalnie dopuszczalne jest – jak dotychczas – oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. W tej sytuacji skarga kasacyjna ograniczona tylko do zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, nie wskazująca na inne naruszenia prawa, jest niedopuszczalna jako nieoparta na ustawowej podstawie.

Natomiast uzasadniony okazał się zarzut naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 382 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych odmiennych od przyjętych przy wyrokowaniu przez Sąd pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Art. 382 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Utrwalony jest w orzecznictwie pogląd, że w sytuacji, gdy podstawa skargi kasacyjnej opiera się na zarzucie naruszenia tego przepisu, to może być

usprawiedliwiona wtedy, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego albo pominął część „zebranego materiału”, jeżeli przy tym uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2008 r., I PK 313/07, LEX nr 496403 i powołane w jego uzasadnieniu orzeczenia). Sąd Apelacyjny, uznając, że „gospodarstwo o minimalnej dopuszczalnej ustawą o ubezpieczeniu społecznym rolników powierzchni, to jest 0,89 ha, na którym uprawiano zboża, lucernę i rośliny okopowe na własne potrzeby, a także hodowla stosunkowo małej ilości zwierząt, nie uzasadniała takiego nakładu pracy ubezpieczonego, która pozwalałaby na zaliczenie spornego okresu, jako pracy w gospodarstwie rolnym”, nie uwzględnił zaś (w związku z czym w ogóle nie odniósł się do nich) ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji dotyczących rzeczywistej wielkości gospodarstwa, w którym pracował skarżący. Tymczasem Sąd Okręgowy stwierdził jednoznacznie, że chociaż formalnie rodzice ubezpieczonego użytkowali grunty orne o wskazanej wyżej powierzchni, to jednak nieformalnie użytkowali również łąki należące do innych członków rodziny. Łącznie dysponowali więc ponad dwoma hektarami gruntów rolnych. Pominięcie tej części ustaleń Sądu pierwszej instancji mogło natomiast mieć istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego.

Co do zarzutu naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 235 k.p.c., stanowiącego, że postępowanie dowodowe odbywa się co do zasady przed sądem orzekającym, z wyszczególnionymi w tym przepisie wyjątkami, to jest on z kolei w oczywisty sposób bezzasadny. Powołany przepis w ogóle nie ma bowiem zastosowania w sprawie, w kontekście podniesionych zarzutów.

Kluczowe w sprawie okazało się jednak naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 10 ust. 1 pkt. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników przez uznanie, że aby móc uwzględnić przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy osoby w gospodarstwie rolnym po ukończeniu przez nią 16 roku życia, musi ona spełniać warunki do uznania jej za domownika w myśl art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Założenie przyjęte przez Sąd Apelacyjny,

oparte na łączeniu wymogów koniecznych do uznania za okres składkowy okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, w rozumieniu w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, z pracą wykonywaną na warunkach, które dawały podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników jako domownika, jest bowiem błędne.

W wyroku z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00 (OSNAPiUS 2002 nr 16, poz. 394) Sąd Najwyższy zasadnicze znaczenie w rozważeniu tego problemu przypisał odrębności systemów ubezpieczenia społecznego na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) i ubezpieczenia społecznego rolników, które zostały oparte na odmiennych zasadach podlegania ubezpieczeniu, finansowania i udzielania świadczeń. W związku z tym przepisy zawarte w tych ustawach, normujące możliwość wzajemnego uwzględniania okresów ubezpieczenia, należy uznać za przepisy szczególne (co ujawnia się w art. 20 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz w art. 10 ust. 3 oraz art. 56 ustawy o emeryturach i rentach), które wymagają ścisłego interpretowania i ostrożnego stosowania. Prostą wobec tego konsekwencją jest przyjęcie, że okres pracy w gospodarstwie rolnym według ustawy o emeryturach i rentach, mimo że nie jest okresem pracy *sensu stricto*, a przez podkreślenie, że chodzi o pracę po 16 roku życia, nawiązuje do okresu pracy w gospodarstwie rolnym wykonywanej przez domowników rolnika, czyli osoby mu bliskie, nie może być uważany za przewidziany w art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników okres ubezpieczenia społecznego domownika, zwłaszcza że sporne okresy pracy w gospodarstwie rolnym przed dniem 1 stycznia 1983 r. nie były okresami podlegania ubezpieczeniu społecznemu i nie była za nie opłacana składka na ubezpieczenie.

Przeciwko takiemu pojmowaniu okresu pracy w gospodarstwie rolnym przemawia także to, że przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach nie jest wyraźnie adresowany do osób objętych ubezpieczeniem społecznym z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (domowników) ani do osób zatrudnionych w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę (pracowników); reguluje kwestie stażu emerytalnego wymaganego od innych ubezpieczonych niż rolnicy, w którym okres pracy w gospodarstwie rolnym jest okresem zaliczanym wprost,

niezależnie od uregulowań z ustawy o ubezpieczeniu społecznym, i traktowanym jak okres składkowy (por. art. 10 ust. 1 ustawy). Implikuje to stwierdzenie niedopuszczalności stosowania (przez analogię) wobec osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika na podstawie art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz art. 2 pkt 2 poprzedzającej ją ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. W szczególności chodzi o warunek pozostawania we wspólnocie gospodarczej z rolnikiem i stałości wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym. Analogiczny pogląd został wyrażony przez Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 6 stycznia 2010 r., I UK 246/09 (LEX nr 577822). Wypada dodać, że niedopuszczalność stosowania w stosunku do osoby, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, kryteriów objęcia ubezpieczeniem domowników rolnika oznacza również, że praca takiej osoby, wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego, nie musi stanowić jej głównego źródła utrzymania.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie również w pełni aprobuje przedstawione wyżej stanowisko judykatury, nie podzielając równocześnie jednostkowego poglądu zaprezentowanego w powołanym przez Sąd drugiej instancji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00.

Sąd Najwyższy jest też zdania, że wyłączenie przesłanek ubezpieczenia rolniczego pociąga jednak za sobą konieczność zajęcia, na gruncie systemu ubezpieczenia społecznego obowiązującego od dnia 1 stycznia 1999 r., stanowiska wobec zagadnienia, czy pracy w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach, stawiane są jakiegokolwiek inne warunki. Rodzi się tu niejasność wynikająca z tego, że powołany przepis - zresztą tak, jak poprzednie dotyczące tej kwestii - nie wyznacza rozmiaru świadczonej pracy, podczas gdy art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach do uwzględnienia okresów pracy przed dniem 15 listopada 1991 r. wymaga, aby praca wykonywana była w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Wątpliwość ta została wszakże usunięta licznymi orzeczeniami Sądu Najwyższego zapadłymi w poprzednim stanie prawnym, w których jako przesłankę zaliczenia okresu pracy w

gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, a przed objęciem ubezpieczeniem społecznym, przyjęto ten właśnie wymiar pracy – nie krótszy niż 4 godziny dziennie (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNAPiUS 1997 nr 23, poz. 473; z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNAPiUS 1998 nr 16, poz. 491; z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, OSNAPiUS 1999 nr 24, poz. 799; z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, OSNAPiUS 2001 nr 4, poz. 122, czy wyrok z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, niepublikowany).

W konsekwencji, przedstawiony stan prawny i poglądy Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniach, które bez wątplenia zachowały aktualność co do oceny zaliczalności pracy w gospodarstwie rolnym do stażu emerytalnego, prowadzą do konkluzji, że jeżeli praca w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia świadczona była przed dniem 1 stycznia 1983 r. w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, to przy ustalaniu prawa do emerytury uwzględnia się ten okres, także gdy przypadał on w czasie wakacji szkolnych (art. 10 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 6 ust. 2 lit. a ustawy o emeryturach i rentach).

Na tym etapie rozważań należy więc przyjąć, że żadnego znaczenia dla uwzględnienia okresu pracy w gospodarstwie rolnym nie ma wykonywanie pracy stałej czy tylko sezonowej, np. w czasie wakacji. Niezrozumiały i niepoparty żadnymi przykładami jest w tym kontekście pogląd Sądu Apelacyjnego, jakoby w orzecznictwie odchodzono od możliwości uwzględnienia pracy w gospodarstwie rolnym w okresie wakacji. Na pewno nie świadczy o tym bowiem wyrażane w judykaturze stanowisko, iż doraźna pomoc wykonywana zwyczajowo przez dzieci osób zamieszkałych na terenach wiejskich nie stanowi pracy w gospodarstwie rolnym, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Odnosząc to stwierdzenie do oceny Sądu Apelacyjnego dotyczącej możliwości uwzględnienia w stażu ubezpieczeniowym J. F. jego pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresach wakacji przypadających na lata 1970-73 (do pracy ubezpieczonego w czasie wakacji we wcześniejszych okresach, to jest w latach 1967-69, Sąd Apelacyjny w ogóle się nie ustosunkował) należy więc zaaprobować stanowisko, że o ile była ona wykonywana w odpowiednim wymiarze

(co najmniej 4 godzin dziennie), to spełniała kryteria wystarczające do uwzględnienia jej okresu w pracowniczym stażu emerytalnym.

Akceptując natomiast co do zasady stanowisko, że odbywanie nauki w szkole średniej w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania może uniemożliwiać pracę w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia (stażu emerytalnego), Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę wyraża przekonanie, że nie należy tej zasady traktować w sposób dogmatyczny, gdyż każdy stan faktyczny wymagać będzie odrębnego rozważenia. W przedmiotowej sprawie, gdy odległość pomiędzy miejscem zamieszkania ubezpieczonego a szkołą wynosiła jedynie 10 km, zaś czas dojazdu zajmował mu zaledwie 20-30 minut, całkowicie uzasadnione wydaje się założenie, że J.F. mógł bez szkody dla efektów odbywanej wówczas nauki w szkole średniej wykonywać na tyle znaczącą część obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego (również w sensie czasowego zaangażowania w realizację tych obowiązków), że jego pracy nie można uznać za dorywczą, czy też doraźną pomoc świadczoną zwyczajowo przez dzieci zamieszkujące na terenach wiejskich.

Należy zatem uznać, że Sąd Apelacyjny, zajmując odmienne stanowisko, dopuścił się błędu na etapie subsumpcji prawa. Niesłusznie bowiem doszedł do wniosku, że ubezpieczony nie mógł wypełnić warunków określonych w normie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.